

Obywatele! Wyborcy!

Towarzysze!

**PAWEŁ SAMUŚ**

Kandydatem naszym w V-tej kuryi

*Wasza kartka wyborcza  
jest silniejsza niż karabin, niż armata...*

**Z DZIEJÓW KULTURY POLITYCZNEJ  
NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABORAMI**

Ignacy

**Daszyński**

redaktor z Krakowa.

Tylko jego nazwisko powinno wyjść z urny  
we czwartek, dnia 11 b. m. Oddajcie więc wszyscy  
swoje głosy na niego, jak jeden mąż.



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

*Wasza kartka wyborcza  
jest silniejsza niż karabin, niż armata...*

**Z DZIEJÓW KULTURY POLITYCZNEJ  
NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABORAMI**



40 LAT

WYDAWNICTWA

UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

PAWEŁ SAMUŚ

*Wasza kartka wyborcza  
jest silniejsza niż karabin, niż armata...*

**Z DZIEJÓW KULTURY POLITYCZNEJ  
NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABORAMI**

 WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2013

Paweł Samuś – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Katedra Historii Polski Najnowszej, 90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a

RECENZENT

*Wiesław Caban*

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

*Urszula Dzieciatkowska*

SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

PROJEKT OKŁADKI

*Barbara Grzejszczak*

Na okładce wykorzystano reprodukcję ulotki wyborczej pochodzącej  
z domeny publicznej

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2013

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.06430.14.1.M

ISBN 978-83-7969-016-9

## Spis treści

Wstęp .....	7
Rozdział 1. Etapy edukacji politycznej; partie i stronnictwa .....	15
Rozdział 2. Pierwszy czy Trzeci Maja .....	81
Rozdział 3. „Kilińszczyzna”, uroczystości Mickiewiczowskie, pogrzeby manifestacyjne i manifestacje zbrojne .....	121
Rozdział 4. Obchody majowe podczas burzliwych lat rewolucji i pierwszej wojny światowej .....	147
Rozdział 5. Powszechne strajki polityczne .....	197
Rozdział 6. W kampaniach wyborczych do parlamentów pod zaborem pruskim i w autonomicznej Galicji .....	245
Rozdział 7. Wybory do rosyjskiej Dumy Państwowej w Królestwie Pol- skim (1905–1912) .....	301
Zakończenie .....	347
Bibliografia .....	351
Indeks osób .....	363



## Wstęp

**T**ytuł prezentowanej pracy został zaczerpnięty z przemówienia Ignacego Daszyńskiego (1866–1936), który był, jak wiadomo, wybitnym parlamentarzystą, jednym z największych w dziejach parlamentaryzmu polskiego, przywódcą niepodległościowego nurtu polskiego socjalizmu, premierem Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej i marszałkiem Sejmu II kadencji – zyskał wówczas miano „marszałka demokracji”. Ten obdarzony talentem organizacyjnym, charyzmatyczny trybun ludowy, który u współczesnych cieszył się zasłużoną sławą niedościgniętego krasomówcy, wygłosił przytoczone słowa na wiecu w Krakowie (1 IV 1906)<sup>1</sup>. Działo się to podczas burzliwej kampanii prowadzonej przez socjalistów na rzecz demokratyzacji ordynacji wyborczej do parlamentu wielonarodowej monarchii habsburskiej. Tymi słowami i innymi argumentami, a także przykładem swej drogi życiowej, przekonywał kilka tysięcy uczestników owego zgromadzenia, w większości robotników i przedstawicieli innych grup pracowników najemnych, aby wzięli czynny udział w walce o wprowadzenie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego (powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego). Mówca, podobnie jak jego towarzysze partyjni oraz inni zwolennicy demokratyzacji prawa wyborczego, na wspomnianym i pozostałych wiecach zachęcał swoich licznych słuchaczy, dotąd pozbawionych owego prawa, aby nie tylko angażowali się aktywnie w walkę o reformę wyborczą, ale by w ogóle uczestniczyli w życiu politycznym i wszelkich poczynaniach mających na celu zmianę panującego systemu politycznego. Ignacy Daszyński nawoływał jednak do odrzucenia metod krwawej walki rewolucyjnej na barykadach. Wskazywał, że stosowanie legalnych form działania, akceptacja zasad demokracji parlamentarnej i uczestnictwo

---

<sup>1</sup> „Prawo Ludu”, 6 IV 1906, nr 14, s. 211.



w życiu politycznym to wprawdzie droga dłuższa, ale skuteczna, bowiem po urzeczywistnieniu powszechnego prawa wyborczego reprezentacja poselska warstw ludowych swoją pracą na polu parlamentarnym przez czas dłuższy doprowadzi nie tylko do podniesienia poziomu kultury politycznej społeczeństwa, ale przyczyni się też do osiągnięcia najważniejszych celów narodowych i społecznych. Kilka miesięcy później, jak o tym będzie mowa dalej, ustawa o reformie prawa wyborczego została ostatecznie uchwalona w parlamencie wiedeńskim. Pierwsze wybory demokratyczne (nazywane tak z pewnymi zastrzeżeniami) do izby poselskiej Rady Państwa (1907) przyniosły wyniki dość korzystne dla przedstawicieli warstw ludowych Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Mandaty posłów zdobyło niemal trzydziestu ludowców i socjalistów, w tym po raz kolejny, choć po perypetiach, przywódca tych drugich, czyli Ignacy Daszyński. Po wyborach demokratyzacji uległo oblicze parlamentu państwa austro-węgierskiego, nazywanego niekiedy „ludowym parlamentem” w związku z silną reprezentacją ugrupowań socjaldemokratycznych i chłopskich. Najliczniejszą grupę w izbie poselskiej Rady Państwa stanowili wprawdzie przedstawiciele niemieckiej partii chrześcijańsko-socjalnej (96 posłów), ale tylko o kilku mniej liczyła socjaldemokracja<sup>2</sup>. W dyskusji, która toczyła się w ówczesnym ruchu socjalistycznym na temat instytucji ustrojowych państwa i parlamentaryzmu, zabierał głos również Ignacy Daszyński. W jednym z artykułów podkreślał, że „parlament jest instytucją bardzo aktualną, zajmującą się sprawami, które przynosi ze sobą najbliższa teraźniejszość, i z tego powodu liczyć się z tym muszą także socjalistyczni posłowie”. Przekonywał czytelników, że „parlamente nowoczesne stały się dla zorganizowanej klasy robotniczej polem walki tak samo ważnej, jak walka polityczna, zawodowa lub kulturalna. Klasa robotnicza pozbyła się złudzenia, jakoby parlament był jedyną drogą, mogącą z góry zaprowadzić ustrój socjalistyczny, ale daleka jest od zapoznawania tego, jak potężnym środkiem walki jest zdobycie trybuny parlamentarnej. Toteż wszędzie dąży klasa robotnicza do równego i powszechnego prawa głosowania do ciał prawodawczych. W Europie znajdujemy się jeszcze do dziś dnia w obrębie tej walki”<sup>3</sup>.

Problematyka, którą postanowiłem zająć się w niniejszej pracy, zasygnalizowana w podtytule książki, wymaga także kilku uwag. Jest to bowiem materia nadzwyczaj obszerna i złożona, której nie sposób wy-

<sup>2</sup> Szerzej o tym zob. J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 270–272.

<sup>3</sup> *Ignacy Daszyński o państwie, demokracji i parlamentaryzmie*, oprac. M. Śliwa, Warszawa 1997, s. 56, 58.

czerpując omówić w ramach dość skromnej objętościowo publikacji – tematyka ta zasługuje na wielotomowe opracowanie, ponadto dotyczące jej niektóre zagadnienia zostały już przedstawione w literaturze przedmiotu, do której pozwalam sobie odesłać czytelników. Zasadniczym przedmiotem mego zainteresowania jest próba analizy przejawów aktywności politycznej robotników polskich, a zwłaszcza czynników i mechanizmów procesu kształtowania się kultury politycznej klasy robotniczej w trakcie kilkudziesięciu lat. W pracy zająłem się okresem od lat osiemdziesiątych XIX w. do odzyskania niepodległości przez Polskę, a pod względem terytorialnym – ziemią polskimi znajdującymi się pod trzema zaborami, przy czym w rosyjskim ograniczyłem się do Królestwa Polskiego, nie uwzględniłem natomiast Ziemi Zabrzanych czyli Kresów Wschodnich, które z uwagi na swoją specyfikę wymagają przeprowadzenia odrębnych badań.

Robotnicy stanowili nową klasę społeczną, która powstała w okresie niewoli narodowej. W drugiej połowie XIX w. wraz z postęпами industrializacji na ziemiach polskich proletariąt był najszybciej rozwijającą się warstwą społeczną narodu. Na przełomie XIX i XX stulecia stał się już wyraźnie wyodrębnioną klasą, a robotnicy przemysłowi pod względem rozwoju liczebnego przewyższali kilkakrotnie wskaźniki wzrostu liczby ludności w Królestwie Polskim, a także w zaborze pruskim i austriackim. Proletariąt przemysłowy w rezultacie ugruntowania świadomości klasowej i narodowej okazał się również najbardziej dynamiczną warstwą społeczną w dążeniach do realizacji pragnień i aspiracji niepodległościowych Polaków oraz w wystąpieniach masowych mających na celu demokratyzację stosunków politycznych, przeobrażenia w sferze socjalnej i modernizację społeczeństwa. Środowiska robotnicze, podobnie jak inne grupy społeczne spośród warstw ludowych, w tym chłopska, nie mogły się odwołać do tradycji, doświadczeń i wiedzy na temat demokratycznych instytucji i stosunków politycznych, a także do demokratycznej kultury politycznej. Idee demokracji, wizje i modele ustrojowe, proponowane drogi i metody ich realizacji, wartości i wzorce postaw były propagowane w społeczeństwie przez nowoczesne partie i ruchy polityczne – socjalistyczny, ludowy, narodowo-demokratyczny i chrześcijańsko-społeczny, a także przez ugrupowania liberałów. W myśli politycznej ich teoretyków i w działaniach przedstawicieli, jak wykazał znany politolog i historyk, idea demokracji zajmowała centralne miejsce<sup>4</sup>. W opracowaniu tym staram się ukazać, jak

---

<sup>4</sup> Zob. M. Śliwa, *Demokracja polska. Idee – ludzie – dzieje*, Warszawa 1910, s. 7, 80–140.

była ona upowszechniana, próbując prześledzić niektóre aspekty procesu kształtowania się demokratycznej kultury politycznej środowisk robotniczych na tle przejawów tego zjawiska w łonie innych warstw społecznych na ziemiach polskich przed odzyskaniem niepodległości. Natomiast nie została tu uwzględniona problematyka działalności organizacji bojowych partii robotniczych – chociaż, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, wiąże się ona z aktywnością polityczną robotników – stanowi to odrębne zagadnienie, które zostało zresztą już dość szeroko omówione w literaturze historycznej.

Pojęcie „kultura polityczna”, jak wiadomo, funkcjonuje w rozmaitych znaczeniach, zarówno w badaniach naukowych, jak i w życiu codziennym. Kategoria ta jest w różny sposób pojmowana w literaturze naukowej i popularnonaukowej, podobnie jak wiele innych pojęć w naukach społecznych ona także stała się przedmiotem sporów. Możemy spotkać też skrajne opinie na ten temat, na przykład i takie, że wobec wieloznaczności pojęcia „kultura polityczna” i występowania sporej różnorodności jej definicji, jest to kategoria nieprzydatna i należy zrezygnować z posługiwania się nią w badaniach. Nie podejmując w tym miejscu próby rozstrzygnięcia owych spornych zagadnień metodologicznych i innych istotnych wątpliwości podnoszonych w tej kwestii, chciałbym poprzestać na przywołaniu niektórych definicji kultury politycznej stosowanych przez politologów i historyków, a przydatnych w dalszych moich rozważaniach.

Warto w tym miejscu przytoczyć określenie tego pojęcia pióra jednego ze współczesnych politologów, według którego kultura polityczna to „w najszerszym ujęciu część kultury społeczeństwa, odnosząca się do sfery polityki, a więc do zachowań politycznych rządzących i rządzonych, stylu przywództwa politycznego, stosunku jednostki do państwa, zakresu ingerencji państwa w życie prywatne. Jest elementem społecznego otoczenia systemu politycznego, na który oddziałuje i którego oddziaływaniom podlega. Pojęcie »kultura polityczna« wyraża subiektywny aspekt polityki, a więc to, co nadaje jej sens i znaczenie. Na kulturę polityczną społeczeństwa składają się zatem te dominujące w danym społeczeństwie wartości, które są realizowane za pośrednictwem działań politycznych, kryteria oceny zachowań politycznych, symbole i tradycje polityczne, wzorce (normy) działania politycznego oraz poziom politycznego zaangażowania obywateli. Istotę kultury politycznej stanowi aprobatą lub dezaprobatą dla określonych zjawisk i procesów politycznych (sposobu wyłaniania władzy, metod podejmowania decyzji, sposobu traktowania przeciwników politycznych, itp.). Dokładna analiza tego, co spo-

tyka się ze społeczną aprobatą, a co z odrzuceniem, pozwala na określenie dominującego – w danym miejscu i czasie typu kultury politycznej”<sup>5</sup>.

Należy tu także przypomnieć za literaturą przedmiotu<sup>6</sup>, że twórcami najbardziej rozpowszechnionego w nauce pojęcia kultury politycznej są wybitni politolodzy amerykańscy Gabriel A. Almond, G. Bingham Powell, Sidney Verba. Według definicji wprowadzonej przez tych uczonych, kultura polityczna to całość indywidualnych postaw i orientacji wobec polityki osób uczestniczących w określonym systemie politycznym. Autorzy tak rozumianego pojęcia kultury politycznej wyróżniają jej trzy aspekty czy też składniki: a) orientacja (postawa) poznawcza (wiedza i poglądy dotyczące idei, instytucji i zjawisk politycznych); b) emocjonalna (poczucie związków, zaangażowania lub wyobcowania, negacji poszczególnych elementów albo całego systemu politycznego, jego przedstawicieli czy władzy państwowej); c) oceniająca (określone standardy, kryteria oceny i opinie na temat obiektów i całości systemu politycznego, zjawisk politycznych). Poziom kultury poszczególnych społeczeństw, jak wykazali w swych badaniach porównawczych, jest zróżnicowany z powodu wielorakich przyczyn (np. zależny od różnego poziomu edukacji politycznej i zainteresowania polityką, stosunku emocjonalnego do istniejącego systemu politycznego, odmiennych doświadczeń historycznych i kryteriów ocen w poszczególnych krajach). Badacze ci (G. Almond, S. Verba) wprowadzili też typologię kultury politycznej, wyróżniając trzy jej typy zasadnicze: a) zaściankowa albo parafialna (*Parochial Political Culture*); b) podporządkowania, nazywana też poddańczą (*Subject Political Culture*); c) uczestnictwa czy też uczestnicząca (*Participant Political Culture*). Dla zaściankowej kultury politycznej charakterystyczny jest niski poziom edukacji politycznej społeczeństwa i poszczególnych jego grup lub jednostek, panujące poczucie alienacji wobec istniejącego systemu politycznego, a także znikome oczekiwania na jego zmiany. W typie kultury politycznej poddańczej spotykamy się z postawą biernego podporządkowania narzuconym przez władze (administrację) decyzjom politycznym, jednostki lub grupy czy też całe społeczeństwo dysponują pewną wiedzą na temat systemu politycznego i jego instytucji, mają też wobec nich stosunek emocjonalny, w zasadzie jednak nie wykazują inicjatywy przeprowadzenia istotnych zmian. W kulturze politycznej uczestnictwa społeczeństwo i jego członkowie osiągnęli wysoki poziom

<sup>5</sup> A. Antoszewski, *Kultura polityczna*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. XV, Warszawa 2003, s. 185.

<sup>6</sup> Zob. np. *ibidem*; J. J. Wiatr, *Socjologia stosunków politycznych*, Warszawa 1980, s. 183, 329–330; *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 328 i nast.

edukacji politycznej, akceptują zasady demokratyczne, angażują się w życie polityczne, potrafią formułować oceny o całym systemie politycznym i jego różnych instytucjach, strukturach i zachodzących procesach, mogą mieć do nich stosunek emocjonalny, pozytywny lub negatywny. Jak wskazują cytowani badacze, pojawienie się jednego typu kultury politycznej nie powoduje natychmiastowego wyeliminowania typu innego, w niektórych społeczeństwach obok kultury podporządkowania nadal istnieją w określonych grupach i wspólnotach postawy charakterystyczne dla kultury zaściankowej. Także w politycznej kulturze uczestnictwa obok obywateli aktywnych w życiu politycznym pozostają grupy zajmujące postawy typowe dla kultury zaściankowej czy poddańczej, przy czym mogą one ulegać zmianie pod wpływem dominującego modelu, a wówczas tworzy się swoista „mieszanka” z elementów trzech typów kultury politycznej. Autorzy zwracają również uwagę na jej dynamiczny charakter i możliwość powstawania rozbieżności między kulturą i systemem politycznym. Podkreślają, że poza trzema zasadniczymi (czystymi) typami kultury politycznej występują też odmiany niejednolite, takie jak kultura zaściankowa (parafialna) i podporządkowania, podporządkowania i uczestnictwa, zaściankowości i uczestnictwa. Wobec niejednolitości kultur postulują również stosowanie pojęcia subkultur politycznych, które pozwala na charakterystykę postaw politycznych poszczególnych grup społeczeństwa. Wskazują, że dla krajów zachodnich charakterystyczna jest mieszana kultura podporządkowania i uczestnictwa, a pomyślnie przechodzenie od postaw podporządkowanych do uczestniczących wymaga upowszechnienia się pozytywnego stosunku obywateli do instytucji demokratycznego państwa, akceptacji wzorców zachowań i norm obowiązków obywatelskich, rozpowszechniania wśród jak największej części ludności poczucia kompetencji obywatelskich, przekonania o możliwości wpływania przez nią na podejmowanie decyzji politycznych. Kultura obywatelska to mieszanka kultur politycznych, w której wielką wagę przywiązuje się do zainteresowania jednostek polityką, posiadania przez nich odpowiedniej wiedzy na ten temat, podejmowania na tej podstawie racjonalnych decyzji, przy czym rolę kluczową odgrywa chęć obywateli do aktywnego uczestniczenia w inicjatywach politycznych i w demokratycznych formach życia publicznego<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> G. A. Almond, S. Verba, *The Civic Culture. Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Princeton, New Jersey 1966, s. 3–42; iidem, *Problem kultury politycznej*, [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia...*, s. 328–344; G. A. Almond, *Political theory and political science*, [w:] *Contemporary Political Science: Toward Empirical Theory*, ed. I. de Sola Pool, New York 1967, s. 1–21; zob. też A. Antoszewski, *Kultura polityczna...*, s. 185; J. J. Wiatr, *Socjologia...*, s. 328–329.

W literaturze naukowej możemy znaleźć także inne propozycje typologii i koncepcji kultury politycznej, w których uwzględnia się na przykład charakterystykę przeważających w danym społeczeństwie postaw politycznych (indywidualnych lub zbiorowych), czy też skupia się na ocenie roli idei i wartości, norm i wierzeń rozpowszechnionych lub propagowanych w celu wzmocnienia istniejącego systemu politycznego<sup>8</sup>. W niniejszej pracy będą używane pojęcia zarówno wprowadzone przez cytowanych tu politologów, jak i te stosowane przez historyków. W dalszych rozważaniach przez „kulturę polityczną” możemy więc rozumieć zarówno zespół zachowań obywatela (grup społecznych, społeczeństwa) związanych z funkcjonowaniem instytucji ustrojowo-politycznych państwa, jak i postawy ideologiczne ludzi zawierające odbicie ich świadomości obywatelskiej, narodowej i społecznej (politycznej), wywołujące także aktywność polityczną jednostek i grup społecznych. Kultura polityczna jest powiązana z kulturą ogólną danego społeczeństwa, jako zjawisko historyczne ulega zmianom i przeobrażeniom w czasie (poszczególnych epokach) i przestrzeni (danym kraju lub kontynencie), zależna jest od warunków ustrojowo-politycznych. Oceny zjawisk i instytucji politycznych oraz postawy i zachowania ludzi czy też manifestowane w ich postępowaniu (działaniu) orientacje wobec polityki układają się według pewnego (mniej lub bardziej rozbudowanego) katalogu wzorów i norm pisanych lub milcząco akceptowanych (powszechnie lub przez znaczną część społeczeństwa) w życiu publicznym, wartości, idei i zasad grupowych oraz klasowych. Normy i wzory zachowań w sferze polityki są przyswajane przez obywatela i grupy społeczne w procesie socjalizacji<sup>9</sup>.

W historiografii polskiej istnieje już dość obszerna literatura na temat dziejów kultury politycznej w Polsce, a także kultury politycznej klasy robotniczej. Ukazały się liczne i nadzwyczaj ciekawe opracowania, studia i artykuły na łamach czasopism naukowych oraz w pracach

<sup>8</sup> Por. np. A. Antoszewski, *Kultura polityczna...*, s. 185; G. Bokszańska, *Koncepcje kultury politycznej w politologii anglo-amerykańskiej*, „Studia Nauk Politycznych” 1978, nr 6, s. 159–180; F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 204–236; *Władza i społeczeństwo. Antologia...*, *passim*; J. J. Wiatr, *Socjologia...*, s. 328–344.

<sup>9</sup> Szerzej zob. J. A. Gierowski, *Przedmowa*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. idem, Warszawa 1977, s. 5–7; S. Kieniewicz, *Polska kultura polityczna w XIX wieku*, [w:] *Dzieje kultury...*, s. 137–139 i nast.; A. Żarnowska, *O kulturze politycznej klasy robotniczej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Dzieje kultury...*, s. 202–205; R. Wapiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce od schyłku XIX wieku do roku 1939. Materiały sympozjum zorganizowanego w dniach 3–4 kwietnia 1981 r. przez Instytut Historii UG*, red. idem, Gdańsk 1981, s. 6–8.

zbiorowych. Wyszły one spod pióra wybitnych historyków, takich jak Józef Buszko, Andrzej Chwalba, Józef Andrzej Gierowski, Władysław Lech Karwacki, Stefan Kieniewicz, Jerzy Myśliński, Michał Śliwa, Feliks Tych, Roman Wapiński, Anna Żarnowska<sup>10</sup>. Od połowy lat siedemdziesiątych XX w. problematyka ta była przedmiotem badań w różnych ośrodkach akademickich, stała się także głównym tematem obrad na organizowanych sympozjach i konferencjach naukowych. Pomimo tak bogatego dorobku, z którego obficie korzystał autor niniejszej pracy, o czym świadczy choćby bibliografia zamieszczona w książce, jak dotąd nie powstała jednak jeszcze wyczerpująca monografia tego zagadnienia. Także prezentowana praca nie pretenduje do spełnienia tego zadania, być może jednak jako przyczynek okaże się w jakimś stopniu pomocna badaczom w realizacji owego zamierzenia.

Pragnę w tym miejscu podziękować Moim Najbliższym, Elżbiecie i Małgosi, za cierpliwość i wyrozumiałość, a także wsparcie udzielone wtedy, gdy trudząc się nad ostatecznym kształtem książki, musiałem równocześnie zmierzyć się z kłopotami innej natury. Byli ze mną w tych trudnych chwilach Basia i Janusz, pomocną dłoń podało też kilkoro innych przyjaciół, za co im serdecznie dziękuję. Chciałbym także podziękować recenzentowi, profesorowi Wiesławowi Cabanowi za cenne wskazówki i słowa zachęty. Wyrazy głębokiej wdzięczności kieruję do Pani Urszuli Dzieciatkowskiej, dyrektor i redaktor Wydawnictwa UŁ, której niezwyklej życzliwości i wysokim umiejętnościom edytorskim ta książka tak wiele zawdzięcza.

---

<sup>10</sup> Por. wykaz bibliograficzny zamieszczony w niniejszej pracy.

# ROZDZIAŁ 1

## Etapy edukacji politycznej; partie i stronnictwa

**K**ultura polityczna proletariatu jest zagadnieniem obszernym i złożonym, dotyczy problemów i zjawisk nadzwyczaj skomplikowanych, niełatwych do wyodrębnienia z szerszych procesów, którym podlegało społeczeństwo polskie, a zarazem trudnych do uchwycenia jako pewne prawidłowości charakterystyczne dla całej polskiej klasy robotniczej. Historycy zgodnie zatem stwierdzają, że proces kształtowania się kultury politycznej robotników był z jednej strony integralnie związany z rozwojem klasy robotniczej, a z drugiej z ogólnymi przemianami społeczeństwa polskiego. Kultura polityczna proletariatu stanowiła część polskiej kultury politycznej doby porozbiorowej, będąc w pewnym sensie jej pochodną. Równocześnie robotnicy, podobnie jak chłopci i inne grupy społeczne, mieli swój znaczący udział w kształtowaniu się tradycji polskiej kultury politycznej w XIX i XX stuleciach<sup>1</sup>.

Badacze<sup>2</sup> wyodrębniają w tym procesie jako pierwszy etap – okres od powstania klasy robotniczej do lat sześćdziesiątych XIX w. Następny

<sup>1</sup> Por. W. L. Karwacki, *Kultura polityczna proletariatu*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 3: *Lata 1870–1918*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978, s. 847; A. Żarnowska, *O kulturze politycznej klasy robotniczej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. A. Gierowski, Warszawa 1977, s. 202–203.

<sup>2</sup> Zob. W. L. Karwacki, *Kultura polityczna...*, s. 848–859; A. Żarnowska, *Rewolucja 1905–1907 a aktywizacja polityczna klasy robotniczej Królestwa Polskiego*, „Z pola walki” 1975, nr 2, s. 3–21; eadem, *Rewolucja 1905–1907 a kultura polityczna społeczeństwa Królestwa Polskiego*, [w:] *Spółczeństwo i polityka – dorastanie*



trwał od lat siedemdziesiątych do 1905 r. Na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich proletariatus stał się już odrębną klasą społeczną, a jej trzon stanowili robotnicy przemysłowi. Głównym źródłem rekrutacji proletariatus zatrudnionego poza rolnictwem, podobnie jak w okresie wcześniejszym, pozostała ludność chłopska, w poszczególnych dzielnicach i ośrodkach wyraźnie zwiększył się jednak udział robotników „dziedzicznych” w drugim i kolejnym pokoleniu oraz wywodzącej się z innych środowisk ludności miejskiej (np. spauperyzowane mieszczaństwo, rzemieślnicy). W tym czasie wraz z postęпами procesów industrializacji nastąpił szybki wzrost liczby robotników przemysłowych, zwłaszcza w Królestwie Polskim i na Górnym Śląsku. Pod koniec XIX stulecia w tych dzielnicach oraz w Wielkopolsce, na Pomorzu Gdańskim, w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim proletariatus przemysłowo-rzemieślniczy liczył ok. 1,1 mln osób, a kilkanaście lat później (1910–1913) już ok. 1,9 mln. W przemyśle pracę podejmowało coraz więcej kobiet, szczególnie w Królestwie Polskim, gdzie w tym czasie stanowiły one ok. 1/3 załóg zakładów przemysłowych, na Górnym Śląsku – ok. 13%, a w Galicji ok. 12%. W latach następnych wzrastał udział proletariatus przemysłowo-rzemieślniczego i górników wśród zatrudnionych poza rolnictwem, przed I wojną w Królestwie stanowił on ok. 2/3, a na Górnym Śląsku nawet 3/4 ogólnej liczby robotników. Już na przełomie XIX i XX w. w obu tych dzielnicach robotników przemysłu fabrycznego i górnictwa (w Królestwie ok. 52%, na Górnym Śląsku ok. 55%) było więcej niż pracowników rzemiosła. Natomiast proletariatus zatrudniony w drobnym przemyśle i zakładach rzemieślniczych przeważał w Galicji (ok. 52%) i w Poznańskim (ok. 59%). Przed I wojną robotnicy skoncentrowani w wielkich ośrodkach miejskich i dużych przedsiębiorstwach (powyżej 200 pracowników) stanowili większość proletariatus przemysłowego i górnictwa w Królestwie (ok. 68%) i na Górnym Śląsku (ok. 65%), ale mniejszość w Wielkopolsce (ok. 21%). Rola proletariatus wielkoprzemysłowego i zatrudnionego w transporcie (kolejnictwie), zwłaszcza jego części lepiej wykwalifikowanej, stawała się zatem coraz większa, a zmniejszyło się znaczenie robotników bez zawodu i kwalifikacji.

---

*do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, red. A. Żarnowska, T. Wolsza, Warszawa 1993, s. 1–12; eadem, *Rewolucja 1905–1907 a kultura polityczna robotników*, [w:] *Spółeczeństwo i polityka...*, s. 15–37; S. Kalabiński, *Aktywność społeczna, polityczna i narodowowyzwoleńcza klasy robotniczej*, [w:] *Polska klasa robotnicza...*, t. I, cz. 2, s. 372–682; F. Tych, *Polski ruch robotniczy*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo. Spółeczeństwo. Kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1986, s. 310–336.

## ROZDZIAŁ 2

### Pierwszy czy Trzeci Maja

Jedną z najwcześniejszych form pobudzania aktywności i edukacji politycznej robotników były obchody 1 Maja. Wystąpienia pierwszomajowe odegrały istotną rolę nie tylko w procesie rozwoju świadomości środowisk robotniczych, ale także w przekształcaniu ich reprezentacji w nowoczesne partie polityczne. Święto to zostało uchwalone, jak wiadomo, na kongresie założycielskim Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, czyli II Międzynarodówki, w Paryżu (14–20 VII 1889). Dzień ten wybrano dla uczczenia pamięci robotników amerykańskich poległych podczas strajku, do którego przystąpili 1 maja trzy lata wcześniej w Chicago. W rezolucji uchwalonej na owym kongresie stwierdzano, iż corocznie 1 maja robotnicy we wszystkich krajach będą solidarnie organizować różne formy wystąpień masowych (manifestacje, wiece, pochody), by domagać się od władz wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy i realizacji innych postulatów dotyczących poprawy położenia proletariatu i pozostałych grup pracowników najemnych<sup>1</sup>.

Już w roku następnym po raz pierwszy obchodzono 1 Maja na świecie, przy czym w niektórych krajach ze względu na panujące warunki prawne i polityczne nielegalnie urządzano manifestacje z tej okazji. Tak było również w Królestwie Polskim, gdzie akcję przygotowawczą przez kilka tygodni prowadzili przedstawiciele II Proletariatu i Związku Robotników Polskich (ZRP). Jak przypomniał potem wybitny działacz

<sup>1</sup> Szerzej o tym zob. *Historia Drugiej Międzynarodówki*, t. I, Warszawa 1978, s. 181–198; F. Tych, *Związek Robotników Polskich 1889–1892. Anatomia wczesnej organizacji robotniczej*, Warszawa 1974, s. 145–161.

socjalistyczny (Jan Strożecki), „do spopularyzowania święta majowego ogromnie przyczyniła się prasa burżuazyjna, umieszczając telegraficzne wiadomości o przygotowaniach, jakie robili robotnicy na całym świecie. Burżuazja międzynarodowa ogromnie lękała się tego przeglądu sił robotniczych, sądząc, że jest to wyznaczony »termin« dla przeprowadzenia rewolucji socjalnej. Ta obawa udzielała się pismom zagranicznym, które umieszczały sensacyjne depesze o święcie majowym, a z tego źródła czerpały wiadomości nasze »kurierki«. W następnym roku cenzura [rosyjskiego zaborcy] orientowała się i zabroniła pisać o pierwszym maja”<sup>2</sup>. W pierwszomajowej odezwie II Proletariatu nawołującej do wystąpienia strajkowego, wydrukowanej w nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy, jako naczelne hasło wysunięto żądanie ośmiogodzinnego dnia roboczego. Postulat ten w ówczesnych warunkach, kiedy robotnicy w Królestwie Polskim pracowali po kilkanaście godzin dziennie, miał nie tylko znaczenie polityczne, ale nade wszystko wymiar humanitarny. Organizacja ta wydała również proklamację pierwszomajową w języku niemieckim do robotników tej narodowości w Łodzi i okręgu<sup>3</sup>.

1 maja 1890 r. w Warszawie kilka tysięcy robotników usłuchało wezwania socjalistów i przerwało pracę. Do strajku przystąpili przede wszystkim robotnicy w mniejszych zakładach przemysłowych i warsztatach rzemieślniczych, w większych fabrykach znajdujących się pod szczególną obserwacją policji pracy nie porzucono. Uczestnicy inauguracyjnych obchodów 1 Maja w Warszawie uczcili święto w szczególny sposób. Tak opisał to wydarzenie w swoich wspomnieniach Ludwik Krzywicki, ówczesny działacz i ideolog ZRP: „Wszystkie ugrupowania [socjalistyczne] porozumiewały się nawzajem ze sobą. Aż w dniu 1 Maja wystąpiły dość licznie. Wprawdzie robotnicy nie utworzyli pochodu – na to trzeba było innego doświadczenia, ale pełno ich było na chodnikach na Nowym Świecie, na Krakowskim Przedmieściu, na Marszałkowskiej, w Ogrodzie Saskim, tak że to rzucało się w oczy, ile że ten i ów wystąpił w czerwonym i czerwonym krawacie, kobiety zaś w takiejże barwy bluzkach lub kapeluszach”<sup>4</sup>.

Robotnicy warszawscy przystąpili do strajku mimo groźby represji ze strony władz zaborczych. „Żandarmeria i policja zostały zaskoczono propagandą majową – wspominał jeden z działaczy robotniczych.

<sup>2</sup> *Wspomnienia Jana Strożeckiego*, oprac. J. Kancewicz, R. Stanisławska, F. Tych, [w:] *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. IV, Warszawa 1977, s. 53.

<sup>3</sup> F. Tych, *Związek Robotników Polskich...*, s. 159–167; F. Perl, *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (Do powstania PPS)*, Warszawa 1958, s. 328–331.

<sup>4</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. III, Warszawa 1959, s. 85.

## ROZDZIAŁ 3

### **„Kilińszczyzna”, uroczystości Mickiewiczowskie, pogrzeby manifestacyjne i manifestacje zbrojne**

**W** latach następnych działacze Ligi, przekształconej w Ligę Narodową, a także zetowcy podejmowali kolejne próby organizowania nie tylko obchodów trzeciomajowych, ale też innych doniosłych rocznic. I tak w stulecie insurekcji warszawskiej (17 IV 1894) zorganizowali manifestację w Warszawie. Jak wspominał po latach działacz socjalistyczny, „[...] w stuletnią rocznicę powstania ludu warszawskiego – wyruszył demonstracyjny pochód z kościoła św. Jana [do domu Jana Kilińskiego]. Już jednak na Podwalu policja aresztowała kilkaset osób, w tym około 100 studentów i młodych rzemieślników. Aresztowano m.in. redaktora »Głosu« [Józefa Karola] Potockiego (ps. Marian Bohusz). O pochodzie tym i aresztowaniach szeroko opowiadano w Warszawie. Niektórzy z demonstrujących dostali po kilka lat zesłania, inni – nadzór policyjny. Szczególnie żał nam było redaktora »Głosu«, który po śledztwie zesłany został na kilka lat w głąb Rosji”<sup>1</sup>. Także na prowincji działacze Ligi postanowili uczcić rocznicę powstania kościuszkowskiego, zamówili w kościołach nabożeństwa, nadając im charakter manifestacji, w których licznie uczestniczyła publiczność<sup>2</sup>.

Działacze narodowi w agitacji potępiali postawy ugodowe wobec zaborców, przekonywali o potrzebie stosowania biernego oporu wobec

<sup>1</sup> A. Kielża, *Wspomnienia z pracy w Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego*, „Dzieje Najnowsze” 1947, z. 3/4, s. 478; zob. też L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. III, Warszawa 1959, s. 96–98.

<sup>2</sup> S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 93.

nich, ale też propagowali hasła niepodległościowe, nawoływali wszystkie warstwy społeczne do solidarności w imię wspólnego interesu narodowego. Te działania kontynuowało nielegalne Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe (SDN), nazywane przez przeciwników endecją. Prowadziło je także tajne Towarzystwo Oświaty Narodowej. W Królestwie Polskim działacze TON, którzy pozyskali dość liczne grupy inteligencji w terenie, zdobyli znaczne wpływy w środowiskach robotniczych i chłopskich, rozwijając wśród nich pracę oświatową, rozbudzając świadomość narodową, zachęcając do przeciwstawienia się nadużyciom przedstawicieli władz zaborczych, do upominania się o samorząd i powrót języka polskiego do urzędów gminnych, sądów i szkół. Pracę taką wśród robotników i rzemieślników podjął wkrótce również konspiracyjny Związek im. Kilińskiego. Edukację polityczną w kręgach młodzieży studenckiej, jak wspomniano, prowadził Zet, a powiązana z nią organizacja Przyszłość (Pet) rozpoczęła taką działalność w starszych klasach gimnazjów. Natomiast w zaborze austriackim działacze obozu narodowego w swoich poczynaniach starali się wykorzystać warunki pozwalające na legalne formy funkcjonowania, akcję polityczną prowadziło więc tam wspomniane stronnictwo (SDN). Ponadto dążyli do zdobycia wpływów w różnych stowarzyszeniach, np. Towarzystwie Szkoły Ludowej czy Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, wielką wagę przywiązywali też do działalności wydawniczej, którą rozwinięto w Krakowie i Lwowie. Podobnie w zaborze pruskim przedstawiciele Ligi Narodowej posiadali możliwość działania za pośrednictwem legalnych organizacji i stowarzyszeń oraz ich przywódców (np. Towarzystwo Czytelni Ludowych), inspirując ich działalność propagandową i oświatową, krzewiąc hasła solidaryzmu narodowego jako postawy koniecznej w walce z polityką germanizacyjną<sup>3</sup>.

Socjaliści polscy po obchodach stulecia Konstytucji 3 Maja przez pewien czas nie podejmowali szerzej tej sprawy, choć w publikacjach i agitacji ustnej nawiązywali również do tego tematu przy okazji innych doniosłych rocznic narodowych. Odwoływali się natomiast chętnie do tradycji insurekcji kościuszkowskiej (1794), podkreślając jej znaczenie dla rozwoju świadomości narodowej Polaków i polskiej myśli politycznej. Wskazywali, że powstanie to utrwaliło się zwłaszcza w pamięci warstw ludowych, nie tylko jako najbardziej masowy polski czyn niepodległościowy. Przypominano, że do legendy przeszła podjęta przez naczelnika Tadeusza Kościuszkę próba przyciągnięcia włościan do powstania

<sup>3</sup> Zob. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 26–86.

## ROZDZIAŁ 4

### Obchody majowe podczas burzliwych lat rewolucji i pierwszej wojny światowej

Od przełomu XIX i XX w. najbardziej masowym przejawem aktywności politycznej robotników i innych grup pracowników najemnych okazały się obchody majowe. Ta forma manifestacji publicznych była rozwijana przede wszystkim przez działaczy i zwolenników ruchu socjalistycznego, znali ją też i stosowali narodowi demokraci i sympatycy tego obozu politycznego. Święto pierwszomajowe, dorocznie obchodzone i coraz bardziej popularne, sprzyjało powiększaniu szeregów partii socjalistycznych. Tak było w warunkach nielegalnej działalności w Królestwie Polskim, jak również w Galicji, gdzie mimo utrudnień początkowo stwarzanych przez władze socjaliści stopniowo zdobywali coraz większą swobodę działania. Jak wspominał Ignacy Daszyński, po pierwszych doświadczeniach i sporach wśród organizatorów w sprawie obchodów świąt majowych, „w parę lat później już cały kraj w setkach miejscowości święcił 1 Maja uroczystości. Cała partia od marca każdego roku przechodziła okres gorączkowej agitacji za święceniem 1 Maja. Zawód po zawodzie, miejscowość po miejscowości urządziły dziesiątki poufnych i publicznych zgromadzeń i porad, jak święcić 1 Maja, aby bezrobocie było kompletne, zgromadzenie i pochód prawdziwie uroczyste, zabawa majowa piękną i powszechną. Muzyki, chóry ćwiczyły się gorliwie, referaty przygotowywano, rezolucję majową rozsyłano wszędzie, barwne jednodniówki majowe drukowano, jednym słowem: uchwała paryska weszła u nas w życie wspaniale! Nieraz błogosławiłem ten znakomity pomysł dnia robotniczego, bo wprowadzony odpowiednio

w życie, dawał niezliczone sposobności agitacji i propagandowej pracy, owianej duchem socjalistycznym. Że policja i jezuici starali się wedle sił przeciwstawić, to było rzeczą zrozumiałą<sup>1</sup>.

Obchody pierwszomajowe 1893 r. w Krakowie zgromadziły ok. 7 tys. osób, które zebrały się na wiecu w ujeżdżalni „Sokoła”. Ich uczestnicy w dniu święta nie pozwolili pracować murarzom na budowie, domagali się też zamknięcia sklepów. Władze zgodziły się na publiczne zgromadzenie w Krakowie, a także w Białej, ale w mniejszych miastach i miasteczkach, gdzie były niewielkie środowiska robotnicze i słabsze wpływy partii socjalistycznej, zakazały przeprowadzenia manifestacji i zebrań pod groźbą surowych kar. W roku następnym wywierały presję na właścicieli lokali w Krakowie, by nie udostępniali ich na zgromadzenia pierwszomajowe. Przedstawiciele komitetu partyjnego zdołali jednak osiągnąć porozumienie kompromisowe z dyrektorem policji, którego osobista interwencja umożliwiła przeprowadzenie publicznego zgromadzenia w owej ujeżdżalni. „Poręczyli oni – pisze znany historyk – że nikt ze zgromadzonych ani w czasie, ani po zebraniu nie zaśpiewa *Czerwonego sztandaru*, że udający się na zebranie nie będą wchodzić, ani wychodzić tłumnie, że w ogóle nie dopuszczają »ani do pozoru jakiegokolwiek demonstracji«. Zapewniali dalej, że nie będą używać emblematów, chorągwi i demonstracyjnych dekoracji, że w czasie projektowanej wycieczki do Woli Justowskiej nie będą wygłaszane żadne mowy, że wreszcie nie dopuszczają do pochodów na ulicach Krakowa i Podgórze”. Zdaniem tegoż badacza, „powyższy układ był o tyle symptomatyczny, że rozpoczął serię dalszych porozumień i kompromisów między partią socjalistyczną w lokalnej, krakowskiej skali a policją na zasadzie koegzystencji obu tych sił na mapie społeczno-politycznej miasta i kraju. Policja bowiem nie była już w stanie przeszkodzić obchodom 1 Maja, licząc się z ewentualnością zbyt silnego rozdrażnienia wśród robotników, poza tym zmierzała do osiągnięcia innej, niewątpliwej korzyści – gwarancji, że wystąpienia pierwszomajowe będą miały ściśle skanalizowany przebieg, pozbawiony niektórych bardziej rewolucyjnych akcentów”<sup>2</sup>. Uroczystości pierwszomajowe w Galicji, choć w kolejnych latach nieco mniej liczne, nadal odgrywały istotną rolę w propagowaniu postulatów demokracji ordynacji wyborczej. Tej sprawie z czasem socjaliści nadali szczególną rangę w swej działalności politycznej, o czym mowa dalej, organizowali akcję zgromadzeń i manifestacji w większych i mniejszych miastach oraz na wsi, na których domagali się reformy wyborczej.

<sup>1</sup> I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1957, s. 77.

<sup>2</sup> J. Buszko, *Dzieje ruchu robotniczego w Galicji Zachodniej 1848–1918*, Kraków 1986, s. 156–157.

## ROZDZIAŁ 5

### Powszechne strajki polityczne

**W** procesie edukacji politycznej robotników i innych środowisk społecznych na ziemiach polskich rolę szczególną odegrały strajki powszechne. Ta forma walki o cele polityczne i ekonomiczne, jak wiadomo, była stosowana od zarania ruchu robotniczego na świecie. Metodę upowszechnioną przez robotników przyjęły też inne grupy zawodowe i społeczne. W walce masowej orężem nadzwyczaj silnym stał się polityczny strajk powszechny nazywany także generalnym, niekiedy także ze względu zasięg – ogólnopaństwowym (ogólnokrajowym). W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX stulecia narastający ruch strajkowy robotników Europy i Ameryki Północnej miał charakter walki ekonomiczno-politycznej. Jego uczestnicy walczyli przede wszystkim o skrócenie dnia roboczego i podwyżkę płac, w niektórych państwach zachodnich także o powszechne prawo wyborcze, co było warunkiem ich awansu społecznego, korzystania z praw obywatelskich i uczestnictwa w życiu publicznym, z tego też względu te wystąpienia strajkowe w historiografii zostały nazwane strajkami cywilizacyjnymi<sup>1</sup>. Takie cechy przybrały też, należące do owej wznoszącej się fali protestów społecznych w różnych krajach, strajki robotników żyrdardowskich (1883, 1891), a zwłaszcza, omawiany wyżej, „bunt łódzki” (1892), który objął kilkadziesiąt tysięcy robotników Łodzi i pobliskich miast przemysłowych. W owym czasie było to jedno z największych wystąpień robotniczych

<sup>1</sup> F. Tych, „*Bunt łódzki*” z maja 1892 roku na tle ruchu robotniczego w Europie, [w:] „*Bunt łódzki*” 1892 r. *Studia z dziejów wielkiego konfliktu społecznego*, red. P. Samuś, Łódź 1993, s. 10–14.



na świecie. Próba uczczenia 1 Maja żywołowo przekształciła się w potężny protest przeciwko trudnej sytuacji ekonomicznej, niskim płacom i złemu traktowaniu robotników w fabrykach. Jego uczestnicy domagali się nie tylko godnych warunków pracy i życia, ale wyrażali też aspiracje obywatelskie i narodowe w konfrontacji z władzą zaborczą. „Bunt łódzki” był największym wystąpieniem przeciwko zaborcy w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym, został krwawo stłumiony przez władze carskie, ale strajkujący pokazali społeczeństwu nową formę walki, wskazali, jak wielka moc tkwi w strajku powszechnym, kiedy solidarnie przystępują do niego masy zdeterminowanych ludzi.

Wielkie możliwości tej broni ujawniły się wszelako w pełni dopiero w latach 1905–1907, kiedy w powszechnych strajkach politycznych uczestniczyły setki tysięcy robotników i innych pracowników najemnych w imperium carskim. Tylko w pierwszym roku rewolucji odbyły się trzy potężne wystąpienia strajkowe o zasięgu ogólnopaństwowym (strajk styczniowo-lutowy, październikowo-listopadowy i grudniowy), które łącznie trwały kilka tygodni. W Królestwie Polskim dodatkowo jeszcze strajkowano kilka razy pod hasłami politycznymi. W drugim roku rewolucji robotnicy zaboru rosyjskiego kilkakrotnie sięgali po tę broń, przy czym w największym skupisku proletariatu przemysłowego, czyli w Łodzi, wybuchły trzy powszechne strajki polityczne, a cztery inne o takim charakterze miały również szeroki zasięg. Także w 1907 r. robotnicy Królestwa uczestniczyli dwukrotnie, a w Łodzi trzykrotnie, w strajkowych wystąpieniach politycznych. Powszechne strajki polityczne, zwłaszcza te o zasięgu ogólnopaństwowym, miały ogromne znaczenie nie tylko dla przebiegu wydarzeń rewolucyjnych w imperium carskim, ale także dla edukacji politycznej klasy robotniczej zaboru rosyjskiego. Robotnicy Królestwa Polskiego po raz pierwszy wzięli tak masowy udział w potężnej walce politycznej z rządem zaborczym o cele demokratyczne i narodowe, o obalenie samowładczego caratu i przekształcenie struktur politycznych państwa carskiego. Większość z nich początkowo przystępowała na ogół spontanicznie do owych strajków, bowiem formułowane cele znacznie wykraczały poza stan ich wiedzy na temat problemów ustrojowych, różnorodnych instytucji politycznych i społecznych, praw obywatelskich itd.

Pierwszy z takich powszechnych strajków politycznych w Królestwie Polskim rozwinął się żywołowo na wieść o wydarzeniach w Petersburgu (22 I 1905), znanych pod nazwą „krwawej niedzieli”. Wiadomości o rozstrzelaniu pokojowej manifestacji robotników petersburskich wywołały powszechne poruszenie, padały bowiem na podatny grunt, w niektó-

## ROZDZIAŁ 6

### **W kampaniach wyborczych do parlamentów pod zaborem pruskim i w autonomicznej Galicji**

**D**la rozwoju kultury politycznej społeczeństwa najbardziej sprzyjające warunki powstały, jak wiadomo, w nowoczesnych państwach o ustroju demokracji parlamentarnej. Zbudowane tam zostały podstawy formalnoprawne i instytucjonalne do aktywności politycznej i obywatelskiej szerokich kręgów społeczeństwa, wpływania przez opinię publiczną na działalność organów państwowych. W państwach tego typu wykształciły się zasady i mechanizmy oraz formy instytucji przedstawicielskich korzystne dla podnoszenia poziomu edukacji politycznej obywateli, wdrażania ich do pracy społecznej, samorządowej i parlamentarnej. Pod zaborami robotnicy polscy dość późno i w ograniczonym stopniu mieli możliwość gromadzenia pozytywnych doświadczeń w tym zakresie.

W sytuacji najgorszej pod tym względem znajdowało się, jak o tym była mowa, społeczeństwo Królestwa Polskiego, a więc także polska klasa robotnicza, która w warunkach ustrojowych absolutyzmu imperium carskiego nie miała okazji obcować z jakimikolwiek instytucjami parlamentarnymi do rewolucji lat 1905–1907. Natomiast robotnicy polscy w autonomicznej Galicji i w zaborze pruskim, czyli w konstytucyjnych monarchiach Austro-Węgier i Rzeszy Niemieckiej, już od lat dziewięćdziesiątych XIX w. zaczęli zdobywać doświadczenia w parlamentarnych kampaniach wyborczych.

Polacy zamieszkali w poszczególnych prowincjach zaboru pruskiego formalnie mogli uczestniczyć w życiu politycznym i parlamentarnym

Prus i Rzeszy Niemieckiej na równi z ludnością innych jednostek administracyjnych tego państwa, w którym wykształcił się model parlamentarizmu oparty na zasadach systemu wielopartyjnego. Posiadali prawo do wybierania swojej reprezentacji do ciał ustawodawczych: Sejmu Pruskiego (Landtag) i parlamentu Rzeszy (Reichstag). Sejm posiadał dość szerokie kompetencje w sprawach wewnętrznych kraju, a składał się z Izby Panów i Izby Poselskiej. Członków pierwszej powoływał król, przy czym reprezentacja polska była w niej minimalna, natomiast druga izba pochodziła z wyborów jawnych i pośrednich. Przepisy przyznawały wprawdzie czynne prawo wyborcze wszystkim obywatelom mężczyznom po ukończeniu 24. roku życia (bierne prawo – 30 lat). Wyborcy zostali jednak podzieleni na trzy klasy majątkowe (kurie) w zależności od wysokości płaconych bezpośrednich podatków. Na pierwszym stopniu w głosowaniu jawnym (tzw. prawyborcy) uprawnieni wybierali wyborców-elektorów, a ci dopiero na drugim stopniu podczas właściwych wyborów w taki sam sposób wyłaniali posłów. Ordynacja przesądziła o obliczu Landtagu, w rezultacie anachronicznych przepisów zdominowanego przez przedstawicieli warstw posiadających. Ograniczyła także z góry szanse Polaków na korzystny wynik wyborczy, z wyjątkiem wiejskich okręgów Poznańskiego. Obwody wyborcze wykreślano w taki sposób, by kandydaci niemieccy byli uprzywilejowani. W wyborach do Reichstagu, jednoizbowego parlamentu Rzeszy Niemieckiej, obowiązywała czteroprzymiotnikowa ordynacja (wybory powszechne, równe, bezpośrednie, tajne). Prawo wyborcze czynne i bierne posiadali wszyscy obywatele mężczyźni, którzy ukończyli 25 lat życia (kobiety były tego prawa pozbawione). Posłów wybierano w jednomandatowych okręgach wyborczych opartych na strukturze administracyjnej państwa w głosowaniu tajnym i bezpośrednim na zgłoszonych kandydatów, zaś o zwycięstwie decydowała bezwzględna większość głosów, ale gdy żaden z nich jej nie uzyskał, przeprowadzano wybory ściślejsze między dwoma kandydatami, którzy otrzymali najwięcej głosów w pierwszej turze. Kadencja poselska trwała początkowo trzy lata, potem przedłużono ją do pięciu lat. Reichstag wraz z Radą Związku (Bundesrat) uchwalał ustawy i budżet państwa<sup>1</sup>.

Wybory do ciał ustawodawczych były ważnymi wydarzeniami w życiu politycznym państwa niemieckiego, poprzedzające je kampanie wyborcze miały charakter walki istniejących licznych partii i stronnictw

<sup>1</sup> A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. I, cz. 1, Warszawa 1989, s. 153–176; K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, Warszawa 1982, s. 473–479; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1969, s. 41–43, 56–62, 71–74; J. Wojciak, *Walka polityczna w wyborach do parlamentu Rzeszy i Sejmu Pruskiego w Poznaniu w latach 1898–1914*, Warszawa 1981, s. 11–22.